

Nie lękajcie się USA

16 czerwca 2015

„USA już nie rządzą naszym krajem poprzez swoją ambasadę” – mówi w Brukseli prezydent Boliwii. I życzy państwom europejskim tego samego.

Evo Morales, który przyjechał do Brukseli na szczyt liderów Unii i CELAC (Comunidad de Estados Latinoamericanos y Caribeños – Wspólnota Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów) dość brutalnie ocenia stosunki między Unią i USA. Państwa UE powinny pozbyć się dominacji amerykańskiej i dyktatu MFW – namawia. „To bardzo smutne, że zamiast wydobyć się spod buta północnoamerykańskiego imperium, niektóre kraje nadal żyją w poddaństwie” – ocenia lewicowy prezydent Boliwii.

Morales, który w zeszłym roku wygrał trzecie z kolei wybory, jest jednym z symboli nowej – lewicowej, postępowej i odrzucającej północnoamerykański dyktat – Ameryki Łacińskiej. Mimo historycznych prognoz neoliberalnych ekspertów, którzy wróżyli Boliwii rychłą katastrofę ekonomiczną, zrodzoną z socjalistycznej polityki prezydenta – gospodarka kraju pod jego rządami wykazuje stały wzrost, o jakim nasza „zielona wyspa” może tylko pomarzyć. W zeszłym roku PKB Boliwii wzrosło o 5 procent, ale zdarzały się o lata ze wzrostem na poziomie 8 procent. A równocześnie przez 9 lat swojej władzy, Morales konsekwentnie realizował obietnice, które do władzy go wyniosły: Boliwia odnotowała 25-procentową redukcję ubóstwa (ubóstwa skrajnego – o 43 proc.) i wzrost realnej płacy minimalnej o niemal 90 procent. Kiedy zatem były hodowca koki radzi Europie, żeby odrzuciła neoliberalny dogmat „made in USA” – można uznać, że wie, o czym mówi.

„My, w Ameryce Łacińskiej, mamy się świetnie. Boliwia odnotowuje wysoki wzrost dzięki temu, iż zyskaliśmy polityczną niezależność i wyzwoliliśmy się spod ekonomicznego dyktatu MFW” – mówi Morales. Nie bez złośliwości zauważa też, że te

zmiany ściągają do regionu wielu obywateli starego kontynentu: w ostatnich latach liczba Europejczyków emigrujących do krajów Ameryki Łacińskiej przewyższa liczbę Latynosów szukających szczęścia w Europie. „Nigdy nie tworzyliśmy prawa, żeby wyrzucać Europejczyków z naszych krajów. Nigdy nie zamykaliśmy ich w więzieniach zwanych ośrodkami dla emigrantów. Na tym polega zasadnicza różnica między nami” – mówi prezydent Boliwii.

Autorstwo: AWŁ

Źródło: Strajk.eu